

Agnieszka Kaleta

Uniwersytet Jana Kochanowskiego
Piotrków Tryb.

Gramatyka konstrukcji w teorii i praktyce

1. Wstęp

Niniejszy artykuł składa się z dwóch części. Pierwsza stanowi zwięzły wstęp do teorii języka określanej mianem gramatyki konstrukcji. Odniosę się w niej do niejednolitego charakteru tejże teorii, wskazując na szereg różnych modeli opisu języka, funkcjonujących pod wspólnym szyldem gramatyki konstrukcji. Wskażę na czynniki decydujące o ścisłym pokrewieństwie tych modeli oraz na najistotniejsze elementy stanowiące o ich odrębności.

Ponieważ pojęcie „gramatyka konstrukcji” łączy się ściśle z szerszym nurtem współczesnego językoznawstwa – językoznawstwem kognitywnym – praca nawiązuje do podstaw teoretycznych tej prężnie rozwijającej się obecnie dziedziny.

Druga części artykułu to szczegółowa analiza wyrażen z wbudowaną frazą *wziąć i* (np. *wziął i umarł*, *wzięła i otworzyła*, *wziął i się zgubił*), które w świetle teorii konstrukcyjno-kognitywnej należy uznać za jednostki o charakterze konstrukcji językowych. Omówię szeroki wachlarz użyc tej konstrukcji, skupiając się na jej nieregularnej strukturze formalnej oraz specyficznej wartości semantyczno-pragmatycznej.

2. „Rodzina” gramatyk konstrukcji

Określenie „rodzina” gramatyk konstrukcji wydaje się właściwie oddawać status poszczególnych teorii tworzących nurt konstrukcyjno-kognitywny, tzn. ich odrębność, a zarazem wspólnotę łączących je zasad i przekonań. Kim zatem są członkowie tej rodziny i co stanowi o istocie ich pokrewieństwa? Na zaszczytne miano prekursorów nurtu konstrukcyjnego niewątpliwie zasługują Charles Fillmore i Paul Kay. Prace tych badaczy reprezentują najbardziej sformalizowaną formę gramatyki konstrukcji, która czerpie z tradycji generatywno-transformacyjnej. Kolejną ważną postacią jest George Lakoff i (jego uczennica) Adele Goldberg, których prace wykazują istotne zbieżności przede wszystkim w zakresie wykorzystanie teorii prototypu i kategorii radialnych do analizy związków semantyczno-pojęciowych łączących poszczególne konstrukcje. Następnie William Croft ze swą *Radykalną Gramatyką Konstrukcji* i zaangażowaniem w kwestie typologiczne. Najnowszym osiągnięciem nurtu konstrukcyjnego jest *Ucieleśniona Gramatyka Konstrukcji* (*Embodied Construction Grammar*), związana z pracami Benjamina Bergena i Nancy Chang, którzy skupiają się

głównie na procesach przetwarzania i rozumienia języka. W końcu w naszej rodzinie nie może zabraknąć miejsca dla samego Ronalda Langackera – ojca założyciela językoznawstwa kognitywnego. Celowo wymieniam tę znamienitą postać na końcu, gdyż model Gramatyki Kognitywnej stworzony przez Langackera jest tak złożony, dopracowany od strony teoretycznej i szczegółowo wyłożony, że stanowi on niejako odrębną, niezależną teorię, i nierzadko tak właśnie jest postrzegany przez teoretyków językoznawstwa kognitywnego. Bez wątpienia Gramatyka Kognitywna ma wiele wspólnego na poziomie ogólnych założeń z pracami innych badaczy o orientacji konstrukcyjnej. Dlatego też mówiąc o tym, co łączy wymienione powyżej teorie, posłużymy się w dużej mierze terminologią stosowaną przez Langackera w pracach dotyczących Gramatyki Kognitywnej.

Niewątpliwie wspólnym mianownikiem łączącym wyżej wymienione modele jest teza o symbolizacji, głosząca, że podstawową jednostką języka jest jednostka symboliczna, tzn. skonwencjonalizowane połączenie struktury fonologicznej ze strukturą semantyczną.¹ W rozumieniu kognitywnym język to ogromny rezerwuuar owych jednostek symbolicznych (konstrukcji), począwszy od najmniej złożonych jak pojedyncze morfemy, słowa, poprzez różnego typu związki frazeologiczne, utarte zwroty, wyrażenia idiomatyczne, aż po najbardziej schematyczne, tzn. najmniej wyspecjalizowane formy, jak np. strona bierna, czy konstrukcje z podwójnym dopełnieniem. Zatem nurt konstrukcyjno-kognitywny odchodzi od tradycyjnej koncepcji gramatyki jako systemu abstrakcyjnych reguł służących do budowania struktur złożonych, postulując tezę o niekompozycyjnym charakterze składni, zgodnie z którą jednostki symboliczne to struktury przechowywane w pamięci w formie „gotowej do użycia” i nie dające się zredukować do sumy elementów składowych. W świetle tej koncepcji tracą więc swą zasadności dychotomiczne podziały języka na leksykę i gramatykę, czy semantykę i pragmatykę. Język to kontinuum leksykalno-gramatyczne, które z jednej strony tworzą formy w pełni wyspecjalizowane (słowa) z drugiej zaś schematyczne wzorce składniowe. Wszystkie te formy mają jednak ten sam status, będąc połączeniem formy i znaczenia. Oznacza to, że potencjał semantyczny tkwi nie tylko w jednostkach leksykalnych, lecz również w elementach tradycyjnie rozumianej składni, które podobnie jak słowa są nośnikami określonych znaczeń, tyle tylko, że są to znaczenia o znacznie większym stopniu uogólnienia,

¹ To co jedni badacze określają mianem jednostki symbolicznej (np. Langacker 1987) inni nazywają konstrukcją (np. A. Goldberg 1995), co nie zmienia faktu, że jedni i drudzy definiują podstawową jednostkę języka jako skonwencjonalizowane połączenie formy i znaczenia. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na nieco odmienny sposób użycia terminu *konstrukcja* przez Langackera, który o konstrukcjach mówi w przypadku form złożonych, począwszy od złożonych słów aż po różnego rodzaju wzorce składniowe. Dla Langackera konstrukcjami zatem nie będą pojedyncze morfemy czy to gramatyczne, czy leksykalne. U Goldberg natomiast pojęcie konstrukcji odnosi się do każdej jednostki symbolicznej, również tej najprostszej, jak pojedynczy morfem.

czy schematyczności. Tak więc bardzo istotnym elementem modelu konstrukcyjno-kognitywnego jest odrzucenie tezy o autonomicznym charakterze składni (w myśl której struktury syntaktyczne zajmują oddzielny, wyizolowany obszar w umyśle ludzkim) na rzecz tezy o niemodularności reprezentacji językowych. Kwestionując istnienie autonomicznego modułu językowego, językoznawcy kognitywni twierdzą, że mechanizmy odpowiedzialne za generowanie czy rozumienie języka stanowią integralną część ludzkich systemów pojęciowo-poznawczych.

Kolejnym istotnym czynnikiem łączącym teorie, o których mowa jest teza o uzusie językowym² zgodnie z którą umiejętność posługiwania się językiem jest traktowana jako pochodna użycia języka. Innymi słowy, przyswajanie języka nie jest uwarunkowane żadnym specjalistycznym modułem mentalnym, ale ma ścisły związek z ekspozycją na język. Nabywanie wiedzy językowej jest więc procesem „oddolnym”, polegającym na tworzeniu uogólnień, schematów wyższego rzędu na podstawie konkretnych przypadków użycia języka. W kontekście tej teorii traci swą zasadność tradycyjny podział na kompetencję i wykonanie. Wiedza dotycząca języka i sposobów posługiwania się nim nie jest wrodzona, lecz nabywana w oparciu o przypadki rzeczywistego użycia języka.

Tezy o symbolizacji i uzusie językowym w dużej mierze definiują i spajają teorie związane z nurtem konstrukcyjno-kognitywnym. Jednak, jak wspomniałam wcześniej, każda z nich ma swe własne indywidualne rysy, wyróżniające ją na tle innych modeli. Właśnie owe indywidualne rysy będą przedmiotem zwęższej i z konieczności bardzo selektywnej prezentacji, którą zamieszczam poniżej.

(A) Gramatyka Konstrukcji: Fillmore i in. (1988), Fillmore i Kay (1993), Kay i Fillmore (1999).

Teoria Gramatyki Konstrukcji³ stworzona przez Fillmore’a i Kaya oraz współpracowników stanowi etap przejściowy pomiędzy tradycyjnym rozumieniem języka wywodzącym się z gramatyki generatywno-transformacyjnej, a modelem konstrukcyjno-kognitywnym. Z jednej strony Fillmore i Kay rozpoznają istotne znaczenie konstrukcji jako skonwencjonalizowanych połączeń formy i znaczenia mających charakter idiomatyczny⁴, czym oczywiście wpisują się w nurt kon-

² Jedynym wyjątkiem jest w tej kwestii Gramatyka Konstrukcji Fillmore’a i Kaya, która czerpiąc częściowo z modelu generatywnego, pozostaje wierna zasadzie autonomicznej składni.

³ Odróżniam tu Gramatykę Konstrukcji (z dużych liter) jako teorię stworzoną przez Fillmore’a, Kaya oraz współpracowników od gramatyki konstrukcji (pisanej małymi literami) jako ogólnego terminu odnoszącego się do różnych teorii związanych z nurtem konstrukcyjnym.

⁴ Jedną z konstrukcji rozpatrywanych przez Fillmore’a i Kaya jest [Co X robi Y], której korelatami leksykalnymi są wyrażenia typu *Co ta mucha robi w mojej zupie?*, *Co ten list*

strukcyjny. Z drugiej zaś strony sformalizowany język, jakim autorzy posługują się przy opisie wewnętrznej struktury poszczególnych konstrukcji, przypomina bardziej modele formalne niż model kognitywny (w szczególności wiele analogii wskazuje na związki z Head Driven Phrase Structure Grammar). Skupiając się na szczegółowym, formalistycznym opisie, Fillmore i Kay pozostają w dużej mierze wierni tradycyjnej zasadzie kompozycyjności, zgodnie z którą formy złożone są sumą form prostych, nierozkładalnych. Jak wspomniałam wyżej, istotnym śladem modelu generatywno-transformacyjnego w Gramatyce Konstrukcji Fillmore’a i Kaya jest również idea Gramatyki Uniwersalnej, pozostająca w zasadniczej sprzeczności z kognitywną tezą o uzusie językowym.

(B) Adela Golberg (1995)

Motyw idiomatyczności wraca z pełną wyrazistością w pracach Adeli Goldberg, która definiuje pojęcie konstrukcji w następujący sposób:

K jest KONSTRUKCJĄ, jeśli K jest takim połączeniem formy i znaczenia $\langle Fi, Si \rangle$, że pewnych aspektów Fi lub pewnych aspektów Si nie da się przewidzieć na podstawie części składowych K lub na podstawie wcześniej ustanowionych konstrukcji.

Definicja Goldberg jest niezwykle pojemna w odniesieniu do form, zasługujących na miano konstrukcji. Zgodnie z tym punktem widzenia, konstrukcjami mogą bowiem być zarówno pojedyncze morfemy, słowa, frazy, jak i znacznie bardziej schematyczne wzorce składniowe korespondujące z tradycyjnie rozumianymi regułami gramatycznymi. W swych pracach Goldberg skupia się jednak głównie na schematycznym krańcu tego kontinuum, analizując szereg różnych konstrukcji argumentowo-predykatowych, takich jak konstrukcja z podwójnym dopełnieniem (*Tom gave Helen a kiss*), konstrukcja wymuszonego ruchu (*She laughed him out of the bedroom*), czy konstrukcja rezultatywna (*They laughed themselves silly*). Cechą znamionną prac Goldberg jest przedstawianie tych konstrukcji w kontekście kategorii radialnych, tzn. jako polisemicznej sieci znaczeń skupionych wokół znaczenia najbardziej centralnego, prototypowego. Goldberg poświęca wiele uwagi mechanizmom wiążącym znaczenia prototypowe z bardziej peryferyjnymi, takim jak zasada podobieństwa rodzinnego czy metafora pojęciowa. I tak na przykład, analizując konstrukcję z podwójnym dopełnieniem (przedstawianą schematycznie jako [X sprawia, że Y otrzymuje Z]), Goldberg określa znaczenie prototypowe tej jednostki jako „udany transfer posiadania” (ang. „successful transfer of possession”). Najbardziej prototypowo-

robi pod moim łóżkiem? itp. Oczywiście są to pytania nie o czynności wykonywane przez podmiot, ale o powód, dla którego dana rzecz czy osoba znajduje się w określonym miejscu czy sytuacji. Zatem ta konstrukcja o specyficznej wartości semantyczno-pragmatycznej nie wynika z semantyki „wypełniających” ją leksemów (Kay i Fillmore 1999).

wymi realizacjami leksykalnymi tego znaczenia będą zatem wyrażenia opisujące fizyczny transfer rzeczy materialnej, np. *Jacek dał Ani książkę*. Znacznie mniej prototypowymi korelatami tego wzorca będą natomiast wyrażenia takie jak *Ania ugotowała rodzicom obiad*, czy *Zuzia wydziergała bratu szalik*, gdzie mamy do czynienia z transferem zamierzonym, a nie faktycznym. Nie zmienia to jednak faktu, że transfer zamierzony jest rodzajem transferu faktycznego, stanowiąc jedynie jego mniej prototypową realizacją. Jeszcze inną podkategorię zdań z podwójnym dopełnieniem stanowią wyrażenia typu *Zbyszek dał Krzysiovi kuksańca*; *Marysia dała mu całusa*; *To lekarstwo przyniosło mu ulgę*. Goldberg postrzega tego typu wyrażenia w kategoriach metaforycznych, twierdząc, że wydarzenia kauzalne rozumiane są w sposób analogiczny do transferu rzeczy materialnych, czym oczywiście nawiązują do centralnego znaczenia konstrukcji z podwójnym dopełnieniem.

Należy w tym miejscu wyraźnie podkreślić, że pełne znaczenia konkretnych wyrażen wyłaniają się w drodze interakcji znaczeń schematycznych (związanych z danym szkieletem konstrukcyjnym) z w pełni wyspecyfikowanymi znaczeniami leksykalnymi słów „wypełniających” dany szkielet. W związku z tym Goldberg wiele uwagi poświęca analizie związków zachodzących pomiędzy rolami argumentowymi czasowników wchodzących w skład danej konstrukcji (np. agens, pacjens, odbiorca) a funkcjami gramatycznymi właściwymi dla danego wzorca składniowego (np. podmiot, dopełnienie bliższe, dalsze). To właśnie zgodność tych dwóch typów ról argumentowych stanowi o statusie danego wyrażenia jako konwencjonalnej jednostki językowej.

Rozumienie konstrukcji przez Goldberg pozostaje na pograniczu modelu kompozycyjnego i niekompozycyjnego. Jak zauważają Croft i Cruse (2004: 272), w części dotyczącej opisu predykatów czasownikowych jest to model nieredukcjonistyczny, gdyż opiera się na semantyce ram, gdzie poszczególne elementy postrzegane są jako integralne części większej całości. Natomiast prezentowany przez Goldberg opis struktury składniowej poszczególnych schematów konstrukcyjnych jest redukcjonistyczny w tym sensie, że zakłada on istnienie elementów atomistycznych (pomiot, dopełnienie), tzn. takich, które służą do budowania struktur bardziej złożonych.

(C) Gramatyka Kognitywna: Ronald Langacker (1987, 1991, 2002, 2007)

Dla autora Gramatyki Kognitywnej gramatyka to konceptualizacja, a konceptualizacja to każdy rodzaj doświadczenia mentalnego, włączając weń najbardziej bezpośrednio doświadczenia sensoryczno-motoryczne. Zatem Langacker koncentruje się przede wszystkim na procesach i mechanizmach pojęciowych wpływających na kształt i funkcjonowanie kategorii językowych. Poczesne miejsce w Gramatyce Kognitywnej zajmuje pojęcie konstruowania, definiowane jako „zdolność postrzegania i przedstawiania tej samej sytuacji na różne sposoby” (2007:17). Innymi słowy, konstruowanie to specyficzny sposób ujmowania treści pojęciowych kodowanych przez poszczególne jednostki języka, czy to leksy-

kalne, czy przynależące do bardziej schematycznego krańca kontinuum leksykalno-gramatycznego. Zgodnie z teorią Langackera, nawet tak abstrakcyjne kategorie gramatyczne jak rzeczownik czy czasownik można zdefiniować w kategoriach semantycznych, tzn. w odniesieniu do różnych sposobów konstruowania danej sceny. Należy w tym miejscu podkreślić, że konstruowanie funkcjonuje w Gramatyce Kognitywnej jako termin parasol, pod którym znajdujemy szereg różnych, bardziej szczegółowych procesów pojęciowych o określonym wpływie na struktury językowe. Wiele spośród nich ma swoje analogie w zjawiskach postrzegania wzrokowego. Langacker posługuje się w swych pracach takimi terminami, jak *perspektywa*, *poziom uszczegółowienia*, *wyrzistość* (ang. *prominence*), lub jeszcze bardziej szczegółowymi określeniami typu *oglądanie* (*viewing*), *centrum uwagi* (*focus of attention*), *maksymalny zasięg widzenia* (ang. *maximal field of view*). Ponieważ omówienie tych procesów nie jest możliwe w niniejszym artykule, zakończę ten krótki opis stwierdzeniem, że tym co wyróżnia model Langackera na tle innych omawianych przez nas teorii jest szczególnie sposób rozumienia znaczeń językowych jako struktur pojęciowych, których ostateczny kształt wyrażony poprzez środki językowe jest wynikiem działania wielu różnych procesów kognitywno-poznawczych. Właśnie te procesy i ich wpływ na funkcjonowanie kategorii językowych stanowią centrum zainteresowań badawczych autora Gramatyki Kognitywnej.

(D) Radykalna Gramatyka Konstrukcji: Croft (2001)

Radykalna Gramatyka Konstrukcji (RGK) ma wiele wspólnego na poziomie ogólnych założeń z teorią Langackera i innymi omawianymi przez nas modelami konstrukcyjnymi. Jest to model w pełni nieredukcjonistyczny, tzn. nie uznający istnienia żadnych innych poza konstrukcjami niepodzielnych jednostek opisu językowego. Radykalność Radykalnej Gramatyki Konstrukcji polega przede wszystkim na odrzuceniu kategorii i funkcji gramatycznych (tj. rzeczownik, czasownik podmiot, dopełnienie) jako niezależnych bytów składniowych. W teorii Crofta kategorie i funkcje gramatyczne mają rację bytu, ale jedynie w odniesieniu do konkretnych konstrukcji, w których występują. Należy w tym miejscu zauważyć, że teoria RGK rozwinęła się na gruncie typologicznych zainteresowań autora, który w miejsce uniwersaliów gramatycznych proponuje *uniwersalną przestrzeń pojęciową* (ang. *universal conceptual space*), stanowiącą „wspólne kognitywne dziedzictwo, prawdziwą geografie ludzkiego umysłu” (2003: 139). To właśnie parametry owej uniwersalnej przestrzeni mentalnej stanowią dla Crofta punkt odniesienia w badaniach nad specyfiką własności składniowych języków naturalnych.

Kończąc powyższy opis, należy wyraźnie pokreślić, że w żadnej mierze nie oddaje on bogactwa i wieloaspektowości badań związanych z nurtem konstrukcyjno-kognitywnym. Odniosłam się jedynie do tych kwestii, które uznałam za najbardziej istotne z punktu widzenia spójności a zarazem odrębności poszczególnych teorii. Nie przez przypadek nieco więcej uwagi poświęciłam gra-

matyce konstrukcji w wydaniu Adeli Goldberg, gdyż to właśnie ten model stanowił dla mnie inspirację do przeprowadzenia analizy konstrukcji zbudowanej na bazie frazy *wziąć i*, która, jak można sądzić, znalazła już swe stałe miejsce we współczesnej kolokwialnej polszczyźnie.

3. WZIĄĆ I – studium przypadku.

Analiza została przeprowadzona w oparciu o materiał językowy pozyskany z zasobów sieci internetowej, stanowiącej szczególnie bogate źródło języka kolokwialnego. Oto jeden z przykładów użycia konstrukcji, o której mowa, pochodzący z blogu internetowego pewnej młodej mamy, która ze szczególną pieczołowitością dokumentuje potyczki słowne swego małego synka (pieszczotliwie nazywanego Tuptakiem)

– *Dawno nie widziałem Natalii.* – stwierdza Tuptak.

– *Natalia była, ale wzięła i pojechała.*

– *Co wzięła?*

– *Wzięła i pojechała.*

– *Ale ja pytam, co wzięła i pojechała!*

(<http://tuptakowe-opowiesci.blog.pl/>)

Irytacja Tuptaka i związany z nią humor sytuacyjny wynika z dosłownej interpretacji konstrukcji *wziąć i*. Bardzo logiczne jest więc pytanie dziecka o dopełnienie leksemu *wziąć* – „co wzięła?”. Na pytanie to mama nie może udzielić satysfakcjonującej odpowiedzi, gdyż w jej użyciu *wziąć* jest częścią idiomatycznej konstrukcji o specyficznej wartości semantyczno-pragmatycznej.

Zacznijmy jednak od aspektu formalnego. Przechodni czasownik *wziąć* funkcjonuje w omawianej konstrukcji jako czasownik nieprzechodni, po którym następuje nie fraza rzeczownikowa, ale spójnik *i* łączący go z kolejnym predykatem czasownikowym. Dane korpusowe nie wskazują na żadne istotne ograniczenia dotyczące osoby i liczby czasownika *wziąć*, który dostosowuje swą formę do pomiotu zdania (*on wziął i*, *ona wzięła i*, *oni wzięli i* itp.). Czasownik następujący po *wziąć i* występuje w trybie dokonanym, również dostosowując swą formę w zakresie osoby i liczby do podmiotu. Użycie formy niedokonanej jest zdecydowanie nie do zaakceptowania.

(1) **Natalia była, ale wzięła i jedzie.*

Trudne do zaakceptowania wydaje się również użycie tej konstrukcji w zdaniach przeczących:

(2) **Natalia nie wzięła i pojechała*

Jednak zaprzeczenie czasownika łączącego się z *wziąć* nie jest już zupełnie nie do zaakceptowania. W danych korpusowych napotykamy taki oto przykład:

- (3) *Jak w czeskim filmie: zima znów zaskoczyła polskich drogowców. Wzięła i nie przyszła.*

Jednak dość ograniczony zakres użycia tej formy (w zgromadzonym materiale znajdujemy tylko jeden taki przypadek) wskazuje na dość nikły stopień jej zakorzenienia.

Mało szczęśliwe wydają się również użycia omawianej konstrukcji w formie pytającej:

- (4) *?Czy Natalia wzięła i pojechała?*

Intuicja rodowitego użytkownika języka polskiego nie wyklucza jednak takiego użycia, choć zgromadzony materiał korpusowy nie dostarcza dowodów na potwierdzenie tej intuicji.

Jak najbardziej akceptowalne są jednak formy rozkazujące:

- (5) *Weź i wyjdź!*
(6) *Weźcie i przeczytajcie ...*

Formę imperatywną traktujemy jako autonomiczną konstrukcję zgodnie z tezą o niederywacyjnym charakterze składni. Podobny status niewątpliwie przysługuje formie z partykułą zwrotną *się*:⁵

- (7) *Dobrze, że ktoś się wziął i wszystko spisał.*

Konstrukcji *wziąć się* i nie należy jednak utożsamiać z formami, gdzie następuje oderwanie partykuły *się* od czasownika zwrotnego (*ożenił się, przekradł się*) i przesunięcie jej przed *wziąć*:

- (8) *Mój braciszek się wziął i ożenił*
(9) *No bo ten patos to się tak wziął i przekradł niepostrzeżenie*

Podsumowując powyższe uwagi, należy zauważyć, że konstrukcja WZIAĆ I wykazuje wiele cech idiosynkratycznych w zakresie formy, z których najistotniejsza jest nieprzechodność czasownika *wziąć* oraz ograniczenia dystrybucyjne w odniesieniu do form pytających i przeczących.

Przejdźmy teraz do aspektu semantycznego. Analiza danych korpusowych pozwala wyróżnić kilka odrębnych, choć dość ściśle ze sobą powiązanych wzorców użycia. Oto one:

- AGENS + WZIAĆ I + czynność

⁵ Forma imperatywna *weź i* oraz konstrukcja *wziąć się i*, jako odrębne konstrukcje, nie będą przedmiotem analizy w niniejszym artykule.

W funkcji podmiotu występuje agens – osoba inicjując i wykonująca czynność wyrażoną przez czasownik łączący się z WZIAĆ I⁶

- (10) *Na wycieraczce znów coś leżało, ale nie zwróciła na to uwagi, szybko **wzięła i weszła** do środka.*
- (11) *No to, niewiele myśląc, bo to głupie takie, ze słów szkoda, **wziął i zabił** kuzyna kruszynki, pana Gourniego*
- (12) *Sosa **wzięła i wyszła sobie za mąż** ... no to gratulacje!*
- (13) *I dziękuje też od razu Meg, która **wzięła i wytłumaczyła** o co tak naprawdę chodzi..*
- (14) *Jakiś czas temu założyłam podobny wątek na przedszkolakach ale mi go **wzięli i przenieśli** na zdrowie icon_wink.gif*

- PACJENS + WZIAĆ I + PROCESY BIOLOGICZNE (narodziny, śmierć, choroba, starzenie się)

Podmiot występuje w roli w PACJENSA, który jest uczestnikiem wydarzeń związanych z podstawowymi funkcjami biologicznymi człowieka takimi jak śmierć, choroba, narodziny czy wzrost.

- (15) *Sklep potwierdził diagnozę – po prostu Garmin **wziął i umarł** bez ostrzeżenia i bez podania przyczyn.*
- (16) *No ale **wzięła i urodziła**.*
- (17) *Jednak traf chciał, że moja szanowna ślubna się **wzięła i rozchorowała**.*
- (18) *Bond, no tak, rozumiem, ja też nadaję dziecku memu różne przezwiska, ale **wzięła i urosła** i nie chce żeby na nią wołać tymi ksywkami i się na mnie oburza, ...*
- (19) *Ale on się **wziął i postarzał**...*

- DOZNAJĄCY + WZIAĆ I + STANY MENTALNE/DOŚWIADCZENIA EMOCJONALNE

Czasowniki łączące się z WZIAĆ I wyrażają doświadczenia mentalne (kognitywne) lub emocjonalne podmiotu doznającego:

⁶ Wszystkie przykłady użycia konstrukcji WZIAĆ I pochodzą z zasobów internetowych. Ze względu na znaczną liczbę zamieszczonych w pracy przykładów nie podaję adresów poszczególnych stron internetowych. Można je jednak z łatwością odnaleźć poprzez wyszukiwarkę Google.

- (20) *Zbyszek od lat przyzwyczaił nas do dokonań czerpanych z głębi szorstkiego, acz wrażliwego serca. Dopóki składał się z niedosytu, Jego intencje były delikatne i piękne. Niestety. Pewnego dnia **wziął i uwierzył**. Za dużo... wziął i za mocno... uwierzył.*
- (21) *Tak podobno obiecywał Pan Minister, jak jeszcze nie był został ministrem, ale podobno tuż po nominacji jakoś się **wziął i zapomniał**, tak ludziska mówią, ale ile w tym prawdy? Może ktoś wie a jak wie to niech powie.*
- (22) *Później natomiast poinformowano mnie, że cała prezydencja miasta **wzięła i pogniewała się** na mnie, że wypowiadając się przed tak znaczącym gronem...*
- (23) *... to znaczy kawałek mojego starego wiersza tak mi się dziś **wziął i przypomniał**...*

• PACJENS (RZECZ) + WZIAĆ I + czynność opisująca DESTRUKCJĘ, NIEWŁAŚCIWE FUNKCJONOWANIE, LUB DYSLOKACJĘ

W funkcji podmiotu znajdujemy nie tylko osoby, ale również różnego rodzaju elementy materii nieożywionej – głównie urządzenia czy wynalazki nowoczesnej techniki, takie jak telefony komórkowe czy laptopy. Czasowniki łączące się z WZIAĆ I wyrażają ich destrukcję, złe funkcjonowanie, lub zaginięcie.

- (24) *Mimo wszystko Laptop moje Maleństwo się wziął i zepsuł*
- (25) *... aparat niestety się wziął i wyładował,*
- (26) *Moja ulubiona srebrna bransoletka się wzięła i zgubiła i to mnie okrutnie zasmuciło.*
- (27) *A powiedzcie mi jeszcze, czy jest szansa, że to u mnie ten dysk "się wziął i popsuł"?*

• POGODA/ZJAWISKA ATMOSFERYCZNE + WZIAĆ I + zmiana warunków atmosferycznych

Ten wariant konstrukcji opisuje zaskakujące zjawiska atmosferyczne lub nagłą zmianę warunków pogodowych (zwykle na gorsze).

- (28) *Jak w czeskim filmie: zima znów zaskoczyła polskich drogowców. **Wzięła i nie przyszła.***
- (29) *W dodatku pogoda się **wzięła i zepsuła!***
- (30) *Poza aurą, która jak zwykle platając figla przypomina bardziej smętną jesień (śnieg niby spadł, ale się **wziął i roztopił**)*

Przedstawiony powyżej zakres użycia omawianej konstrukcji wskazuje na dość znaczną elastyczność w zakresie semantyki form argumentacyjnych⁷. Należy jednak zauważyć, że nie wszystkie wymienione warianty charakteryzują się tym samym stopniem kognitywnego zakorzenienia. Najbardziej centralne (prototypowe) użycia związane są z pierwszym z wymienionych wzorców, gdzie w funkcji podmiotu znajdujemy agensa inicjującego i przeprowadzającego określoną czynność. Przekonanie o prototypowości tego właśnie użycia wynika z dwóch czynników. Po pierwsze jest to najczęściej występujący wariant konstrukcji stanowiący w przybliżeniu 60% całego zgromadzonego korpusu. Po drugie, forma ta wydaje się wykazywać najbardziej ściśle związki z podstawowym znaczeniem leksemu *wziąć* – „ująć, chwycić” – które nierozzerwalnie łączy się z czynnościami inicjowanymi i wykonywanymi przez agensa. Postuluję zatem, że konstrukcja WZIĄĆ I jest pochodną regularnej, w pełni kompozycyjnej formy gdzie *wziąć* funkcjonuje jako czasownik przechodni. Na przykład:

(31) *Wzięła aspirynę i zasnęła.*

(32) *Wziął klucze i wyszedł z domu.*

(33) *Wzięli pieniądze i zniknęli.*

Porównajmy powyższe zdania z następującymi:

(34) *Aha, i nakłada sobie już czapeczkę na głowę, a także spodenki, skarpetki – też na główkę;) A dziś rano przy przebieraniu sam **wziął i podał** mi skarpetki:) ...*

(35) *No, zanim zauważyłam, że **wzięła i otworzyła** ten krem, to już było po ptokach, wszystko wysmarowane, więc już jej nie zabierałam, tylko nakręciłam :-).*

⁷ We wcześniejszej wersji tego artykułu określiłam konstrukcję WZIĄĆ I jako kategorię polisemiczną, a różne warianty jej użycia jako odrębne znaczenia. Użycie tych terminów wynikało z dość rozpowszechnionego w badaniach z zakresu semantyki kognitywnej podejścia określanego mianem *pełnego uszczegółowienia* (ang. *full-specification approach*), mającego swój początek w pracach Brugman (1981) i Lakoffa (1987) dotyczących semantyki przyimka *over*. Jest to sposób analizy semantycznej, który wszystkie, nawet nieznacznie różniące się warianty semantyczne danej formy językowej traktuje jako odrębne (choć ściśle ze sobą powiązane) znaczenia. Jednak komentarz recenzenta pracy (za który pragnę podziękować panu prof. A. Szwedkowi) zwrócił moją uwagę na problematyczny charakter pojęcia polisemii w kontekście analizowanego przeze mnie materiału leksykalnego. Pragnę zgodzić się z panem profesorem, że przedstawione w pracy różnice selekcyjne nie stanowią wystarczającej podstawy do tego, aby mówić o różnych znaczeniach omawianej konstrukcji, a jedynie o kontekstowych modulacjach wspólnego schematycznego znaczenia.

- (36) *Niestety ten wielce doświadczony działkowiec **wziął i przykrył** swą sadzonkę nie ziemią, lecz plastikowym wiadrem.*

Można by mieć wątpliwości czy *wziąć i* stanowi w tych zdaniach (idiomatyczną) konstrukcję, czy jest to wyrażenie w pełni kompozycyjne, gdzie dopełnienie czasownika *wziąć* pozostaje niewyrażone leksykalnie, ale figuruje w kontekście zdania – *wziął skarpetki a następnie podał mi je* (34), *wzięła pojemnik z kremem, aby go następnie otworzyć* (35), *wziął wiadro w celu przykrycia sadzonki* (36). Taka interpretacja nie jest niemożliwa. Jednak jest ona mało prawdopodobna, ze względu na wyraźną redundancję leksemu *wziąć* w tym kontekście. Należy przy tej okazji zauważyć, że zdanie (35) pochodzi z tego samego blogu internetowego, co przytoczony wcześniej dialog pomiędzy mamą a Tuptakiem. Można więc wnioskować, że i tym razem autorka czyni użytek z idiomatycznej wersji WZIAĆ I. Jednak sam fakt wystąpienia wątpliwości, o których mowa może stanowić dodatkowy czynnik wskazujący na związek konstrukcji WZIAĆ I z w pełni kompozycyjnymi wyrażeniami (jak te w 31–33). Związek ten bywa wykorzystywany w celach humorystycznych lub w grach słownych. Oto przykłady:

- (37) *... czemuś mnie **wziął i opuścił**?!*
- (38) *Adam nie wziął udziału w treningach z powodu bólu i miał nie brać udziału w kwalifikacjach, ale **wziął i... oddał** najdalszy skok we włoskim Val di Fiemme.*
- (39) *Zbyszek od lat przyzwyczaił nas do dokonań czerpanych z głębi szorstkiego, acz wrażliwego serca. Dopóki składał się z niedosytu, Jego intencje były delikatne i piękne. Niestety. Pewnego dnia, **wziął i uwierzył**. Za dużo... wziął i za mocno... uwierzył.*

Przechodząc do specyficznej wartości semantyczno-pragmatycznej omawianej konstrukcji należy zauważyć, że również ma ona związek ze znaczeniem wyrażen kompozycyjnych, gdzie *wziąć* pełni swą podstawową funkcję semantyczną. Wyrażenia te opisują sekwencję dwóch następujących po sobie zdarzeń (*wziął coś i zrobił coś*), przy czym drugie jest niejako pochodną pierwszego i następuje bezpośrednio po nim lub w bardzo krótkim odstępie czasu. Ten ścisły związek czasowy wydaje się mieć swoje przełożenie na specyficzną wartość semantyczną konstrukcji WZIAĆ I, wskazując na takie aspekty opisywanych wydarzeń, jak ich natychmiastowość czy nieprzewidywalność. Aspekty te bywają sygnalizowane przez odpowiednie wyrażenia przysłówkowe, jak w przykładach (10), (11) i (35), które powtarzam poniżej jako (40), (41) i (42):

- (40) *Na wycieraczce znów coś leżało, ale nie zwróciła na to uwagi, **szybko wzięła i weszła** do środka.*

- (41) *No to, niewiele myśląc, bo to głupie takie, ze słów szkoda, wziął i zabił* kuzyna kruszynki, pana Gourniego
- (42) *No, zanim zauważyłam, że wzięła i otworzyła ten krem, to już było po ptokach, wszystko wysmarowane, więc już jej nie zabierałam, tylko nakręciłam :-)* ...

Jednak nawet jeśli takie bezpośrednie sygnały leksykalne się nie pojawiają, wydarzenia wyrażone frazą *wziąć i* najczęściej interpretowane są jako mająca charakter nieplanowany lub zaskakujący. Zastanówmy się w tym miejscu nad przykładem (12), który powtarzam jako (43):

- (43) *Sosa wzięła i wyszła sobie za mąż ... no to gratulacje!*

W naszej tradycji kulturowej ślub kojarzy się z wydarzeniem, któremu towarzyszą intensywne przygotowania, zaczynające się zazwyczaj na długo przed faktyczną ceremonią. Natomiast *wziąć i wyjść sobie za mąż* wydaje się sugerować, że uroczystość odbyła się z pominięciem tej fazy przygotowawczej, tak po prostu, i być może nawet ku zaskoczeniu niektórych.

Element natychmiastowości, nieprzewidywalności czy nieplanowości następujących wydarzeń wydaje się być czynnikiem łączącym wszystkie użycia konstrukcji WZIĄĆ I, również te mniej prototypowe. Jednak w przypadku pozostałych wariantów tej konstrukcji mamy do czynienia z dodatkowym elementem, mianowicie zestawieniem dwóch kontrastujących ze sobą konceptualizacji – kontroli i braku kontroli. Ta pierwsza wynika z użycia leksemu *wziąć*, który w swym podstawowym znaczeniu implikuje *kontrolę* agensa nad czymś – chwytając jakiś obiekt, mamy jednocześnie nad nim kontrolę, możemy go użyć w dowolny sposób. Rzecz w tym, że we wszystkich pozostałych wariantach konstrukcji, *wziąć* łączy się z czasownikami oznaczającymi wydarzenia, pozostające poza możliwościami wpływu czy kontroli ze strony człowieka, jak na przykład procesy biologiczno-fizjologiczne typu narodziny, dorastanie, umieranie (15–19), czy stany kognitywno-emocjonalne, jak zapominanie czy przypominanie sobie czegoś (20–23). Podobnie w przypadku, gdzie w funkcji podmiotu występuje nie człowiek, ale różnego rodzaju przedmioty (przykłady 24–27), które nie mogą działać intencjonalnie i aktywnie wpływać na to, co się z nimi dzieje (gdzie się znajdują czy jak funkcjonują). Niemniej jednak fakt, że pojawiają się one jako element konstrukcji WZIĄĆ I dodaje im cech agentywnych na wzór intencjonalnie działających istot, które mają zdolność sprawowania kontroli nad własną lokalizacją czy funkcjonowaniem. W ostatnim z wymienionych wariantów mamy do czynienia z analogiczną sytuacją (przykłady 28–31) – zjawiska atmosferyczne postrzegane są w kategoriach metaforycznych poprzez analogię do istot żywych mogących kierować swymi poczynaniami, a więc decydować o tym czy będą miały miejsce, czy nie. Należy podkreślić, że w tym wariantcie konstrukcji szczególnie wyraźnie uwypuklony jest czynnik nieprzewi-

dywalności działania – opisywane zjawiska pogodowe następują nagle i niespodziewanie.

Podsumowując powyższą dyskusję należy zauważyć, że specyficzna wartość semantyczno-pragmatyczna konstrukcji WZIAĆ I nie jest dziełem przypadku, ale ma swoje ugruntowanie w konstrukcji w pełni kompozycyjnej, tzn. tej, która opisuje sekwencje dwóch bezpośrednio następujących po sobie wydarzeń. Właśnie owa bezzwłoczność, czy natychmiastowość działania znajduje swe odzwierciedlenie w semantyce konstrukcji idiomatycznej, sygnalizując nieplanowany czy nieprzewidywalny charakter wydarzeń. Jak zauważyliśmy, również podstawowe znaczenie leksemu WZIAĆ („ująć, chwycić”) ma do spełnienia określoną rolę, będąc czynnikiem stymulującym kontrast – kontrola/ brak kontroli. Umieszczenie tych dwóch przeciwstawnych konceptualizacji w bezpośrednim sąsiedztwie bywa wykorzystywane dla uzyskania efektu humorystycznego, nadając wypowiedzi ton lekkości i żartobliwości.

4. Konkluzje

Model konstrukcyjno-kognitywny czyni konstrukcję podstawową jednostką opisu językowego, przy czym pojęcie konstrukcji rozumiane jest bardzo szeroko jako każde połączenie formy i znaczenia. Takie właśnie rozumienie języka skutkuje odejściem od tradycyjnych, dychotomicznych podziałów typu leksyka/gramatyka czy semantyka/ pragmatyka, pozwalając spojrzeć na język jako na kontinuum jednostek różniących się pod wieloma względami, lecz mających ten sam status. Ten „tolerancyjny” stosunek do języka pozwala z kolei dostrzec te formy, które niejednokrotnie były pomijane lub spychane na margines jako tzw. wyjątki od reguły. Przewartościowanie to jest szczególnie wyraźnie dostrzegalne w odniesie do form idiomatycznych częściowo „wypełnionych” leksykalnie, które znajdują się gdzieś pośrodku wspomnianego kontinuum – pomiędzy w pełni skonkretyzowanymi znaczeniami słów, a zupełnie schematycznymi (niewypełnionymi leksykalnie) wzorcami syntaktycznymi. Konstrukcja, o której mowa była w niniejszym artykule wydaje się być takim właśnie przypadkiem. Właściwa jej nieregularność semantyczno-syntaktyczna niewątpliwie czyni z niej „jednostkę z marginesu”. Jednak w świetle założeń teorii języka opartej na uzusie owa marginalność (czyli nieregularność) nabiera nowego znaczenia, stając się punktem wyjścia do poszukiwania czynników motywujących specyfikę dystrybucji danej formy. Goldberg (1995: 6) trafnie podsumowuje ten pogląd w następujących słowach:

Teoretycy pracujący w obrębie tej teorii są zainteresowani charakterystyką **całego** systemu struktur tworzących język, i to nie tylko struktur definiowanych jako „rdzeń gramatyki”. To zainteresowanie wynika z przekonania, że wiele fundamentalnych spostrzeżeń można poczynić na podstawie analizy form peryferyjnych w tym sensie, że aparat teoretyczny, który służy wyjaśnianiu przypadków

peryferyjnych może posłużyć do wyjaśniania przypadków podstawowych. Co więcej, znaczną część danych korpusowych tworzą właśnie formy peryferyjne⁸.

W niniejszym artykule poszłam tym właśnie tropem, podejmując próbę wykazania, że znaczenie i zakres użycia konstrukcji z wbudowaną frazą *wziąć i* (zdecydowanie wykraczającą poza „rdzeń” form typowych dla języka polskiego) mają swoje uwarunkowania w regularnych zachowaniach semantyczno-syntaktycznych leksemu *wziąć*.

Bibliografia

- Bergen, B.K., N. Chang. 2005. Embodied Construction Grammar in simulation-based language understanding. *Construction Grammars. Cognitive Grounding and Theoretical Extensions*. Red. J.-O. Östaman i M. Fried. Amsterdam: John Benjamins, 108–113
- Brugman, C. 1981. *The Story of 'over': Polysemy, Semantics and the Structure of the Lexicon*. Praca magisterska, Berkeley: University of California.
- Croft, W. 2001. *Radical Construction Grammar: Syntactic Theory in Typological Perspective*. Oxford: Oxford University Press
- Croft, W. 2003. *Typology and Universals*. 2nd ed. Cambridge: Cambridge University Press
- Croft, W. i D.A. Cruse. 2004. *Cognitive Linguistics*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Evans, V. i M. Green. 2005. *Cognitive Linguistics: An Introduction*. Edinburgh: Edinburgh University Press.
- Fillmore, C., P. Kay i M.C. O'Connor. 1988. Regularity and idiomaticity in grammatical constructions: The case of *let alone*. *Language* 64/3, 501–538.
- Fillmore, C. i P. Kay. 1993. *Construction grammar coursebook*. Berkely: University of California Press.
- Fillmore, C., P. Kay. 1996. *Construction Grammar*. Manuscript, University of California at Berkeley.
- Goldberg, A.E. 1995. *Constructions: a construction grammar approach to argument structure*. Chicago: University of Chicago Press.
- Goldberg, A.E. 2006. *Constructions at Work. The Nature of Generalization in Language*. Oxford: Oxford University Press.
- Kay, P., Fillmore, Ch. 1999. Grammatical constructions and linguistic generalizations: the What's X doing Y? construction. *Language*, 78, 453–81.

⁸ “Theorists working within this theory share an interest in characterizing the *entire* class of structures that make up language, not only the structures that are defined to be part of “core grammar.” This interest stems from the belief that fundamental insights can be gained from considering such non-core cases, in that the theoretical machinery that accounts for non-core cases can be used to account for core cases. In addition, much of actual corpus data involves such non core cases”.

- Lakoff, G. 1987. *Women, Fire, and Dangerous Things. What Categories Reveal about the Mind*. Chicago: University of Chicago Press.
- Langacker, R.W. 1987. *Foundations of cognitive Grammar*, vol. 1. Standford, CA: Standford University Press.
- Langacker, R.W. 1990. *Concept, Image, and Symbol. The Cognitive Basis of Grammar*. Berlin: Mouton de Gruyter.
- Langacker, R.W. 2007. *Ten Lectures on Cognitive Grammar*. Chengdu: Foreign Language Teaching And Research Press.
- Rosch, E. 1973. Natural Categories. *Cognitive Psychology*, 4, 328–350.
- Rosch, E. 1978. Principles of categorization. W: E. Rosch, B. Lloyd (red.), *Cognition and Categorization*, 27–48. Hillsdale, NY: Lawrence Erlbaum
- Taylor, J. R. 2007. *Gramatyka Kognitywna*. Kraków: Universitas.